



Sygn. akt I PK 210/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. D. i J. J.

przeciwko PGE Kopalni "B." SA w R.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 czerwca 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w P.

z dnia 18 maja 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powodowie [...] pozwem z 1 lipca 2009 r. domagali się od pozwanego PGE Kopalni B. S.A. odszkodowania tytułem utraconych dochodów z emerytury.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w B. ustalił następujący stan faktyczny.

Powód K. D. pracował u pozwanego od 14 maja 1985 r. do 18 grudnia 2003 r. w charakterze operatora sprzętu technologicznego. Pozwany nie zakwalifikował pracy powoda jako pracy górniczej. Od rozwiązania stosunku pracy powód pobierał emeryturę. Powód złożył w organie rentowym wniosek o ponowne ustalenie emerytury z uwzględnieniem zatrudnienia w KWB B. w R.

Decyzją z 15 lutego 2007 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił przyznania powodowi emerytury górniczej z uwzględnieniem przeliczników 1,8. Emeryturę taką przyznał jednak powodowi Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z 31 października 2007 r. Różnica między wysokością emerytury górniczej obliczonej z uwzględnieniem ww przeliczników w stosunku do emerytury pobranej przez powoda w okresie 19 grudnia 2003 r. – 31 marca 2007 r. wyniosła 16.217,87 zł.

Powód J. J. pracował u pozwanego od 26 maja 1978 r. do 31 grudnia 2001 r. w charakterze ślusarza remontowego na odkrywce. Pozwany nie zakwalifikował pracy Powoda jako pracy górniczej. Od rozwiązania stosunku pracy Powód pobierał emeryturę. Powód złożył w organie rentowym wniosek o ponowne ustalenie emerytury z uwzględnieniem zatrudnienia w KWB B. w R.

Decyzją z 19 lutego 2007 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił przyznania powodowi emerytury górniczej z uwzględnieniem przeliczników 1,8. Emeryturę taką przyznał jednak powodowi Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z 22 kwietnia 2008 r. Różnica między wysokością emerytury górniczej obliczonej z uwzględnieniem ww przeliczników w stosunku do emerytury pobranej przez powoda w okresie 1 stycznia 2002 r. – 31 stycznia 2007 r. wyniosła 26.108,75 zł.

Wyrokiem z 25 stycznia 2010 r., Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powodów wymienione kwoty. Sąd Rejonowy przyjął, że pozwany wadliwie określił rodzaj pracy, wskutek czego nie uzyskał on emerytury w maksymalnej możliwej

wysokości. Wysokość szkody została w postępowaniu wykazana. pozwany uchybił obowiązkom wynikającym z art. 97 k.p. oraz art. 125 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Wbrew jego twierdzeniom powodowie nie dysponują w pierwszej kolejności roszczeniem o odszkodowanie względem organu rentowego. Pozwany odpowiada w tym przypadku na zasadzie art. 471 k.c., przy czym roszczenie nie wynika ze stosunku pracy, albowiem jego podstawą nie jest art. 99 k.p.

Apelację od tego orzeczenia wyrokiem z 18 maja 2010 r., oddalił Sąd Okręgowy w P. Sąd Okręgowy potwierdził, że pracodawca ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p. za wadliwie wystawione świadectwo pracy – wadliwe w zakresie informacji o pracy górniczej. Sąd wskazał, że ustaleń dotyczących charakteru pracy strona pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie kwestionowała. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie może ponosić konsekwencji takiej wadliwości, nie ma bowiem obowiązku kontrolowania treści świadectwa pracy pod kątem warunków wykonywania przez pracownika pracy. Sąd Okręgowy potwierdził, że z uwagi na podstawę odpowiedzialności (art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) także przedawnienie wypada oceniać na podstawie art. 117 k.c. – 125 k.c.

Skargę kasacyjną od tego orzeczenia wywiódł pełnomocnik pozwanego, zarzucając naruszenia:

- 1) art. 6 k.c. w zw. z art. 471 k.c. oraz art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że powód wykazał nienależyte wykonywanie obowiązków pozwanego związane z prowadzeniem dokumentacji a także związek przyczynowy między takim działaniem a poniesioną szkodą,
- 2) art. 471 k.c. przez przyjęcie, że pozwany nienależycie wykonał zobowiązanie wydając świadectwo pracy górniczej oraz, że uczynił to w sposób zawiniony,
- 3) art. 362 k.c. przez nieuwzględnienie faktu przyczynienia się powoda do szkody,
- 4) art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. b) ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205 poz. 1585 ze zm.) oraz art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz. U. z 2009 r., Nr 153 poz. 1227 ze zm.) przez przyjęcie, że ZUS nie ponosi odpowiedzialności za wydanie błędnej decyzji,

- 5) art. 291 § 1 k.p. w zw. z art. 471 k.c. i art. 300 k.p. przez przyjęcie, że roszczenie odszkodowawcze Powoda nie przedawnia się w terminie 3 letnim, ewentualnie błędną wykładnię art. 118 k.c. przez przyjęcie, że roszczenie powoda nie podlega 3 letniemu okresowi przedawnienia jako pozostające w związku ze świadczeniem okresowym,
- 6) art. 382 k.p.c. przez zaniechanie oceny dowodu – wyroku sądu w sprawie, w której pozwany nie uczestniczył,
- 7) art. 365 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że prawomocnym orzeczeniem wydanym w innym postępowaniu, którego stroną nie był skarżący, związany był także sąd II instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, co stanowiło podstawę uchylenia zaskarżonego wyroku.

Rozpatrując na wstępie przedstawione przez skarżącego naruszenia prawa procesowego wypada wskazać, że mają one dla sprawy znaczenie o tyle, iż sąd pracy nie jest związany – zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. – orzeczeniem wydanym w przedmiocie przyznania (zmiany) wysokości emerytury. W odrębnej, prawomocnie zakończonej sprawie z ubezpieczenia społecznego, pracodawca nie jest stroną (zainteresowanym w rozumieniu art. 477¹¹ § 2 k.p.c.) i nie obejmuje go powaga „emerytalnej” rzeczy osądzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 października 2008 r., I UK 79/08). W konsekwencji Sąd Najwyższy nie bada w niniejszym postępowaniu zarzutu „nieważności” postępowania w przedmiocie prawa do emerytury w kontekście braku udziału skarżącego jako zainteresowanego w tym postępowaniu. Nie ma zresztą takiej możliwości, albowiem działania związane z nieważnością postępowania winien skarżący podjąć w odniesieniu do tego postępowania, na przykład żądając jego wznowienia z tego powodu.

W konsekwencji należy przychylić się do stanowiska skarżącego o niemożności ograniczenia postępowania jedynie do przywołania ustaleń i ocen podjętych w toku postępowania emerytalnego. Jak trafnie zauważa Sąd Najwyższy w wyroku z 17 marca 2010 r., sygn. I PK 92/10, powołując się na wcześniejsze

orzecznictwo, sąd nie jest związany ustaleniami faktycznymi i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, czy też wydany w niemal identycznym stanie faktycznym jak w rozpoznawanej sprawie wyrok Sądu Najwyższego z 2010 r., I PK 190/09).

Powyższe oznacza tyle, że w rozpoznawanej sprawie pracowniczej sądy pracy nie były zwolnione wyrokiem sądu ubezpieczeń społecznych z obowiązku suwerennego i autonomicznego ustalenia, czy powód rzeczywiście wykonywał szczególne zatrudnienie górnicze uwzględniane z wyższym przelicznikiem do wyliczenia wysokości należnej mu emerytury (por. wyrok SN z 17 marca 2010 r., sygn. I PK 61/10). Bezzasadnie przy tym Sąd Okręgowy w swym wyroku powołuje się na brak aktywności pełnomocników w zakresie ustalenia charakteru pracy. Po pierwsze, za przyznane można uznać określone okoliczności faktyczne, jeśli strona się co do nich nie wypowiada. Tymczasem w niniejszym postępowaniu pozwany kwestionował zaliczenie pracy powodów jako pracy górniczej, choćby w apelacji. Ponadto kwalifikacja taka ma charakter prawny a nie dotyczy faktów, wobec czego nie można przyjąć, że pozwany okoliczność tę przyznał.

W dalszej kolejności wypada zgodzić się ze skarżącym, że zachowania powoda wypełniają znamiona przyczynienia się do szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Powód zaniechał bowiem zarówno weryfikacji wydanego mu świadectwa pracy jak i kwestionowania pierwotnej decyzji emerytalnej. Kodeks pracy przewiduje stosowny tryb sprostowania świadectwa pracy, inicjowany na wniosek pracownika. Oznacza to, że ma on obowiązek sprawdzić otrzymane świadectwo pracy i kwestionować zawarte w nim wadliwości. Nie zwalnia to pracodawcy z obowiązku odpowiedniego – zgodnego z prawem – ukształtowania treści świadectwa. Jeśli jednak ujawni się wadliwość świadectwa pracownik, który świadectwa nie kwestionował, musi – wspólnie z pracodawcą – ponieść konsekwencje owej wadliwości. Pracownik powinien być świadom swych uprawnień (w tym także uprawnień emerytalnych) i wykazać się co najmniej przeciętną przezornością w staraniu o własne sprawy. Nie da się zaakceptować pogląd, że za konsekwencje niewiedzy pracownika musi w całości odpowiadać pracodawca. W ocenie Sądu Najwyższego rozpatrującego niniejszą sprawę ciężar konsekwencji wadliwości

świadczenia winny po połowie wziąć na siebie obie strony stosunku pracy – w okolicznościach faktycznych analogicznych jak występujące w niniejszej sprawie.

Zasadny okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 291 k.p. w zw. z art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Skarga kasacyjna jest zatem uzasadniona również z uwagi na przyjęty niewłaściwie przez sądy meriti okres przedawnienia dochodzonego roszczenia z tytułu wydania niewłaściwego świadectwa pracy, w tym świadectwa pracy górniczej. Trzeba bowiem przyjąć, że roszczenie odszkodowawcze powoda przedawnia się w terminie 3 lat, na zasadzie art. 291 § 1 k.p., a nie w terminie lat 10 na zasadzie przepisów prawa cywilnego (art. 117 i nast. k.c.). Roszczenie to bowiem wynika z wadliwego wykonania zobowiązania ze stosunku pracy.

Tak też na sprawę zapatruje się Sąd Najwyższy w uchwale z 19 stycznia 2011 r., I PZP 5/10 (niepubl.), która została podjęta w podobnym stanie faktycznym. Mianowicie Sąd Najwyższy przyjął w motywach uchwały I PZP 5/10, iż z uwagi na istnienie unormowań art. 291 i nast. k.p. kwestie przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy są uregulowane w prawie pracy i nie ma podstaw do sięgania w tym zakresie do art. 117 i nast. k.c.

Tezę tę aprobuje Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym niniejszą sprawę. Sąd Najwyższy zauważa, że poszukiwanie podstawy prawnej dla rozstrzygnięcia o przedawnieniu przedmiotowego roszczenia odbywa się na zasadzie alternatywy między normami wynikającymi z Kodeksu pracy (art. 291 § 1 k.p.) a normami prawa cywilnego. Wątpliwości tych nie można rozstrzygnąć bez analizy art. 300 k.p. Zgodnie z art. 300 k.p. w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego jeśli nie jest to sprzeczne z zasadami prawa pracy. Mając na uwadze istnienie norm art. 291 i nast. k.p. dotyczących przedawnienia wypada zatem rozpatrzyć ujętą w art. 300 k.p. tzw. przesłankę otwierającą, tj. ocenę stanu unormowania sprawy przepisami prawa pracy.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że stan sprawy nieuregulowanej w prawie pracy występuje wówczas, gdy określona sytuacja faktyczna doniosła prawnie lub pewien wycinek takiej sytuacji nie znajduje rozstrzygnięcia w normach prawa pracy. Przyjmuje się również, że w zakresie przedawnienia mamy do

czynienia ze sprawą unormowaną w rozumieniu art. 300 k.p. W prawie pracy znajdują się bowiem prawie zupełna regulacja (art. 291 i nast. k.p.) dotycząca przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy. Za takie roszczenie wypada uznać roszczenie o odszkodowanie z tytułu wydania niewłaściwego świadectwa pracy za szkodę inną niż opisana w art. 99 k.p. Stosowanie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.), w takiej sytuacji nie jest kwestionowane i sporne. Nie zmienia tego stanowiska fakt, że obowiązki pracodawcy w zakresie pomocy pracownikowi w uzyskaniu świadczeń emerytalnych wynikają także z art. 125 ust. 1 pkt 1 czy art. 125a ust. 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz.1227 ze zm.).

Reasumując, w rozstrzyganym sporze chodziło o niewykonanie zobowiązania wynikającego ze stosunku pracy (niewydanie właściwego świadectwa pracy, do czego zobowiązują pracodawcę przepisy prawa pracy), stąd nie jest prawnie ani możliwe, ani dopuszczalne poszukiwania terminu przedawnienia dla roszczenia z tego tytułu w przepisach prawa cywilnego. Wyklucza to art. 300 k.p. Sprawa bowiem owego przedawnienia jest sprawą unormowaną prawem pracy w rozumieniu art. 300 k.p. To z kolei nakazuje zastosowanie art. 291 k.p., a zatem odrzucenie możliwości uwzględnienia roszczeń za okres dłuższy, aniżeli 3 lata od momentu wniesienia pozwu. Z tego też względu nie ma konieczności rozpatrywania – ewentualnie postawionego – zarzutu wadliwego zastosowania art. 118 k.c., wskutek czego nie oceniono roszczeń powoda jako okresowych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.